

szlachta zaczęła opuszczać swoje dworki i gromadzić się na zamku księcia Pszczyńskiego. W świetle tych faktów nabiera też odpowiedniego znaczenia doniesienie jednego z komisarzy do Massowa, w którym pisze: „to nie jest zwykłe nieposłuszeństwo, to prawdziwy bunt“<sup>11</sup>. „Gdyby wojsko przyszło o 8 dni później — zginęlibyśmy wszyscy...“ — notuje w liście szlachcic górno-śląski<sup>12</sup>. Wynikałoby stąd, że powstanie chłopskie zostało złamane już w samym zarodku i siłą rzeczy nie rozwinęło wszystkich swoich możliwości. Mimo to wywarło ono znaczny wpływ na położenie chłopów. Między innymi pozytywnym jego wynikiem było wydanie w r. 1811 edyktu regulacyjnego. Fakt ten pominięty przez Kleina całkowicie świadczy również o szczególniejszym dążeniu rządu pruskiego do uspokojenia chłopów śląskich.

Kreśląc te uwagi nie imputujemy Autorowi bynajmniej, że świadomie nie chciał uwzględnić problematyki narodowościowej powstania. Niemieccy historycy marksiści dali bowiem wystarczające dowody z gruntu nowego, dalekiego od nacjonalizmu traktowania stosunków niemieckich. Pozostaje zagadnień bez rzucania ich na tło pełnej związanej z tematem problematyki kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa.

Stanisław Michalkiewicz

Z. Grot, DEMOKRACJA NIEMIECKA A POWSTANIE STYCZNIOWE  
(Przegląd Zachodni, 3—4, 1954, s. 357—375).

Autor precyzując cel pracy zamierza dać w oparciu o dotychczasowe wyniki badań artykuł informujący najogólniej „o oddźwięku, jaki powstanie styczniowe wywołało w Niemczech w poszczególnych klasach społecznych i jakie były próby poparcia polskiej walki narodowowyzwoleńczej ze strony postępowej demokracji i ruchu robotniczego“. Jest to więc o wiele szersze ujęcie tematu, niż zapowiada tytuł. Przy końcu krótkiego wstępu zastrzega się jednak, że badania jego w tej dziedzinie „nie wyszły jeszcze poza stadium początkowe i wymagać będą dłuższych studiów“.

Podstawa materiałowa artykułu jest bardzo wąska: są to przeważnie opracowania po większej części najnowsze i powszechnie znane albo źródła publikowane i również dobrze znane. W ujęciu i ocenie stosunku niemieckiej opinii publicznej do powstania styczniowego Autor nie wychodzi poza te materiały, daje często tylko streszczenie ich większych lub mniejszych fragmentów w sposób nie wolny niekiedy od błędów. Po krótkim omówieniu stosunków gospodarczych w oparciu o pracę J. Kuczynskiego, *Die Geschichte der Lage der Arbeiter in Deutschland von 1800 bis in die Gegenwart* (t. I obejmuje lata 1800—1932), oraz niektóre wypowiedzi K. Marksa i F. Engelsa dotyczące historii Niemiec tego okresu daje krótką charakterystykę niektórych ugrupowań politycznych burżuazji.

Podane przez Autora informacje o burżuazyjnych partiach politycznych (Nationalverein, Deutsches Reformverein, Altliberalen) są ogromnie skąpe i nie oddają tego znaczenia i roli, jaką partie te odegrały w życiu politycznym Niemiec tego okresu. Autor wskazuje przeważnie, czego ugrupowania te

<sup>11</sup> Ziekursch, *op. cit.*, s. 316.

<sup>12</sup> Loewe, *Die Agrarrevolte...*, s. 32.

nie zrobiły, a więc że Związek Narodowy „większej inicjatywy nigdy nie objawił, wystrzegając się wszelkich radykalniejszych kroków, odmawiał przyjęcia na członków robotników“, że Niemiecki Związek Reform nie wykazywał większej aktywności i nie ośmielał się przeciwstawić ogólnym reakcyjnym planom zjednoczeniowym Bismarcka, że starzy liberałowie byli „bardzo tchórzliwi i bardzo kompromisowi, owiani naiwną wiarą w liberalizm regenta“.

Podobnie jak niewystarczająca jest charakterystyka ugrupowań politycznych w Niemczech, tak i „postawa poszczególnych warstw niemieckiego społeczeństwa wobec powstania styczniowego“ została omówiona w sposób nieproporcjonalny do roli, jaką one odegrały. Stosunkowo dużo miejsca poświęca Autor stanowisku starych liberałów, a zwłaszcza ich przywódcy Vinckemu, mimo że partia ta w parlamencie pruskim posiadała po r. 1861 bardzo małe znaczenie. Pozaparlamentarną opinię liberałów dr Grot zupełnie pomija. Decydujący głos w parlamencie miała natomiast Partia Postępowa, która razem z partią tzw. „lewego centrum“ stanowiła opozycję antyrządową posiadającą zdecydowaną większość. Partiom tym jednak i ich stanowisku wobec powstania polskiego nie poświęca Autor ani słowa uwagi, a przecież było ono niezwykle ciekawe i, co więcej, najbardziej może typowe dla stanowiska przeważnej części burżuazji. Przemówienia w parlamencie przedstawicieli tej właśnie opozycji, niezależne od tego jak je oceniamy, nie dadzą się w żadnej mierze sprowadzić jedynie do „rozwlekłych i nudnych mów parlamentarnych“<sup>1</sup>. Były przecież wśród tych mów głosy, które uznawały prawo narodu polskiego do niepodległości<sup>2</sup>. „Pusta frazeologia“ przemówień parlamentarnych, „częsty brak w nich jasnych i konkretnych sformułowań“ były często wyrazem nieokreślonej i niezdecydowanej postawy wobec powstania styczniowego.

Zupełnie słuszne jest natomiast twierdzenie, że „do starcia izby z regentem doszło już w r. 1859 z powodu projektu reformy wojskowej“<sup>3</sup>. Kiedy jednak Autor mówi o faktach, jakie nastąpiły w dalszej ewolucji owego „starcia“, pomija problem, który był najważniejszym i najbardziej istotnym przedmiotem walki, problem konstytucji — walka ta przybrała mianowicie formę tzw. konfliktu konstytucyjnego (Vervassungskonflikt, Konfliktszeit). Chodziło w nim najbardziej nie o reformę wojskową, na którą ostatecznie tchórzliwa burżuazja skłonna była się zgodzić, ale o obronę zagwarantowanych konstytucją wpływów parlamentu na rządy, o obronę prawa uchwalania budżetu, a także chodziło o wywalczenie nowych uprawnień dla parlamentu o zdobycie jak największego wpływu na rządy<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> *Praca rec.*, s. 367.

<sup>2</sup> Przykładem tego jest wypowiedź R. Roepella (Stenographische Berichte d. Preuss. Abgeordnetenhauses, 26 II 1863).

<sup>3</sup> O projekcie tym mówi Autor, że „jest to najbardziej osobiste dzieło Wilhelma“. Twierdzenie to jest o tyle niesłuszne, że w opracowywaniu tych projektów bardzo wybitną rolę odegrało wielu przedstawicieli sfer konserwatywnych, jak np. minister wojny Roon.

<sup>4</sup> Potwierdzenie takiego przekonania znajdziemy w wypowiedziach opozycyjnych posłów w parlamencie, w stanowisku całej opozycji, np. w styczniu 1863 r. Partia Postępowa przedstawiła w izbie uchwalony później projekt adresu do króla, w którym domagała się poszanowania „prawa uchwalenia budżetu przez parlament, będącego „podstawą życia konstytucyjnego w pań-

Zastrzeżenia budzi również naświetlenie przez Autora kroków, jakie podjął Bismarck po wybuchu powstania styczniowego. Misja Alvenslebena będąca ich najwymowniejszym wyrazem i konwencja z Rosją, do jakiej doszło w jej wyniku, nie była wyrazem przerazenia Bismarcka powstaniem styczniowym, jak to sugeruje Autor. Rosja nie potrzebowała i nie chciała pomocy Prus dla stłumienia polskiego powstania, Bismarck również nie potrzebował się go obawiać. Powstanie styczniowe było dla niego okazją do zbliżenia z Rosją, potrzebnego dla realizacji (jego o wiele szerszych planów politycznych o charakterze ogólnoniemieckim. Natomiast straszenie burżuazji rewolucją posiadało przede wszystkim znaczenie taktyczne. Usiłował on stworzyć pozory niebezpieczeństwa rewolucji, przed którą drżała burżuazja, aby w ten sposób zmusić ją do uległości w sporze konstytucyjnym.

Na zagadnienie stosunku społeczeństwa niemieckiego do powstania styczniowego Autor patrzy wyłącznie przez pryzmat rewolucji. Jest to stanowisko niesłuszne. Sprawa rewolucji bowiem w sposób bardzo istotny określała polityczne stanowisko burżuazji, w konkretnym jednak wypadku w 1863 r. w poważnej mierze uzależnione było ono także od konfliktu konstytucyjnego. Konflikt zresztą bardzo silnie wiązał się ze sprawą rewolucji. Był on próbą (zupełnie zresztą nieudaną) zdobycia władzy przez burżuazję z pominięciem rewolucji. Walka z Bismarckiem i jego polityką była podstawowym czynnikiem określającym stanowisko polityczne burżuazji. Stąd jej protest wobec antypolskiej konwencji Alvenslebena. Był on spowodowany nie tym, że była ona antypolska, ale tym, że była dziełem polityki Bismarcka dokonany bez wiedzy i zgody parlamentu. Że w ten sposób burżuazja pośrednio i mimo woli niejako popierała powstanie styczniowe, sprawę rewolucyjną, a zatem wrogą i obcą sobie, to już inna sprawa. Na tym bowiem polega cała złożoność jej stanowiska i jej zachowania się w tym czasie.

Część artykułu poświęcona prawie wyłącznie omówieniu stanowiska demokratów niemieckich oraz Marksa i Engelsa wobec powstania styczniowego opiera się przede wszystkim na antologii *Für Polens Freiheit*, a także w wypowiedziach Marksa i Engelsa oraz pracy Bobińskiej, *Marks i Engels wobec powstania styczniowego* (Kwartalnik Historyczny, R. LX, 1953, nr 2).

M. Pater

M. Morelowski, OCALONE RĘKOPISY F. B. WERNHERA I ICH ZNACZENIE DLA HISTORII SZTUKI I KULTURY ŚLĄSKA (Sprawozdania W.T.N. — 5, 1950, Dod. 4, Wrocław 1955).

Praca prof. dr M. Morelowskiego stanowi rodzaj przewodnika ułatwiającego korzystanie z rysunków i zapisków F. B. Wernhera, „topografa”, rysow-

stwie“. „Kraj patrzy ze zgrozą, że wszystkie zdobycze naszego dotychczasowego rozwoju państwowego stają pod znakiem zapytania“ — stwierdza m. in. projekt. Jego autorzy w ostrych słowach krytykują nadużycia rządu, piętnują fakty łamania przez nich konstytucji (Stenographische Berichte d. Preuss. Abgeordnetenhausen, 27—20 I 1863).

W maju 1863 r. niektóre ugrupowania opozycji parlamentarnej w sposób niedwuznaczny domagały się zmiany systemu rządu i usunięcia Bismarcka (Schlesische Zeitung, 15 V 1863, nr 22). Przykładów takich można by przytoczyć olbrzymią ilość.